



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVIII (2/2018)

nadesłany: 14.02.2018 r. – przyjęty: 17.06.2018 r.

Edyta BARTKOWIAK*

Ochrona macierzyństwa i opieka nad niemowlętami w II Rzeczypospolitej w świetle wybranych czasopism branżowych

Protection of maternity and infant care in the Second Republic
of Poland in the light of chosen trade magazines

Streszczenie

Cel: Rozpatrzenie problematyki opieki nad matką i dzieckiem w okresie międzywojennym, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii niechcianego i trudnego macierzyństwa oraz zagrożonego dzieciństwa w oparciu o czasopisma branżowe: „Opieka nad Dzieckiem”, „Życie Dziecka” i „Życie Młodych”.

Metody: Analiza dokumentów i źródeł drukowanych.

Wyniki: Przedstawiono założenia i najważniejsze formy opieki doraźnej, i instytucjonalnej nad macierzyństwem i niemowlętami realizowane w okresie II Rzeczypospolitej.

Wnioski: Analiza projektów i poczynań praktycznych w zakresie ochrony macierzyństwa i niemowląt prezentowanych na łamach przytoczonych czasopism uświadomiła, że w okresie międzywojennym istniały przesłanki do rozwiązania problemu porzucania dzieci i samotnego macierzyństwa. Autorzy podejmujący tę problematykę przyczyniali się nie tylko do popularyzowania problemów i zadań w zakresie ochrony macierzyństwa, ale również samej wiedzy o opiece nad dzieckiem. Pomogli w tworzeniu zaplecza sprzyjającego podejmowaniu działań w tym zakresie. Promowali mało

* e-mail: e.bartkowiak@ipp.uz.zgora.pl

Zakład Historii Wychowania i Nauk Pomocniczych Pedagogiki, Instytut Pedagogiki, Wydział Pedagogiki, Psychologii i Socjologii, Uniwersytet Zielonogórski, Al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, Polska. ORCID: 0000-0002-5911-493X.

znane, a pożądane społecznie formy opieki, jak np. stacje opieki nad matką i dzieckiem. Zaprezentowane działania miały również swój udział w kształtowaniu się podstaw pedagogiki opiekuńczej, zarówno w obszarze pojęciowym, jak i metodycznym.

Słowa kluczowe: dzieci porzucone, niechciane, nieślubne, samotne matki, ochrona macierzyństwa, opieka nad niemowlętami, karmicielki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, żłobki, czasopisma branżowe.

Abstract

Aim: The examination of the topic of the protection of the mother and child in the interwar period, taking into consideration, particularly, undesired and difficult maternity and threats to childhood on the basis of trade magazines "Child care", "Children's life" and "Life of the young people".

Methods: Analysis of documents and printed sources.

Results: The presentation of assumptions and the most important forms of temporary and institutional care of maternity and infants in the Second Polish Republic.

Conclusion: The analysis of projects and practices of the protection of infants and maternity presented in the trade magazines enlightens the existence of propositions of concrete solutions for abandoned children and lonely maternity in the interwar period. The authors of this conception popularized not only the problems and challenges of the protection of maternity but also the knowledge about childcare itself. They helped to develop the background enabling the start of concrete actions. They promoted some less known but desired forms of social care like for example stations of mother and child care. Presented activities shaped the foundations of custodial pedagogy as well, especially as far as the conceptions and methodology are concerned.

Keywords: abandoned children, unwanted, illegitimate, lonely mothers, protection of maternity, infant care, wet nurses, stations of mother and children care, nursery school, trade magazines.

Wprowadzenie

Opieka nad matką i dzieckiem w II Rzeczypospolitej, podobnie zresztą jak w całej historii Polski, to zagadnienie wciąż niejednoznaczne z naukowego punktu widzenia. Właściwy ogląd tego wycinka rzeczywistości społecznej w dwudziestoleciu międzywojennym utrudniają niewątpliwie problemy natury gospodarczej, ekonomicznej i kulturowej, z jakimi borykano się po odzyskaniu niepodległości. Sytuację w wolnej Polsce komplikował dodatkowo brak spójności państwowej i narodowej oraz konsekwencje działań wojennych, które wywołały wzrost potrzeb opiekuńczych. Istotnym ograniczeniem w rozwoju opieki nad matką i dzieckiem w tamtych latach były historyczne zaszłości, uprzedzenia

i dyskryminacja, głównie dzieci nieślubnych oraz samotnych matek, jak również – brak konkretnych rozwiązań prawnych i systemowych w zakresie opieki nad macierzyństwem i niemowlętami.

Jeszcze u progu II Rzeczypospolitej opieka na dzieckiem była kwalifikowana jako aktywność społeczna o charakterze dobroczynnym i dotyczyła głównie dzieci pozbawionych możliwości wychowania w rodzinie z powodu sieroctwa czy bezdomności. Działania tego rodzaju realizowano najczęściej w zakładach opiekuńczych, popularnie zwanych szpitalami, prowadzonych zwykle przez żeńskie zgromadzenia zakonne (np. sióstr miłosierdzia czy sióstr słuźebniczek) i organizacje katolickie (np. Caritas). W tradycji polskiej funkcjonowały też liczne ochronki zakonne (organizowane przez Edmunda Bojanowskiego), wzorowane na ogrodach freblowskich, które świadczyły opiekę o charakterze żłobkowym i przedszkolnym.

Dzieci nieślubne, pochodzące z gwałtu, ze związków nielegalnych, pozamażeńskich aż do XVIII wieku były umieszczane w specjalnych kołach podrzutek, montowanych w murach zewnętrznych szpitali zakonnych. Obok dzieci podrzuconych w zakładach zakonnych znajdowały też schronienie dzieci porzucone, pozostawiane na ulicach. Jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej w szpitalach zakonnych przebywały tzw. dzieci sekretne, których istnienie było głęboko skrywane¹. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że koła podrzutek, znane w Europie od XIII wieku, kontrowersyjne dla niektórych historyków z racji sankcjonowania zjawiska porzucania dzieci², były najlepszym – jak na owe czasy – sposobem ratowania dzieci niechcianych i przeciwdziałania dzieciobójstwu. Umieszczenie w zakładzie zakonnym dawało dzieciom szansę nie tylko na przeżycie, ale i na nabycie podstaw edukacji i umiejętności zawodowych.

W dawnej Polsce nie było instytucji, które miały na celu ochronę macierzyństwa, nie mówiąc już o opiece nad samotną matką z niemowlęciem. Wyjątek stanowiły inicjatywy prywatne czy zakonne, jak chociażby działalność Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie (1736 r.) czy Żłobka dla Podrzutek w Krakowie (1912 r.), prowadzonych przez wymienione wcześniej siostry miłosierdzia³. W okresie międzywojennym zakłady te przekształciły się w instytucje opiekuńcze dla samotnych matek i kobiet oczekujących dziecka; tym samym wyznaczyły nowe standardy w zakresie opieki społecznej. Z pedagogicznego punktu widzenia miały na celu nie tylko rozwiązanie problemu porzucania dzieci niechcianych poprzez umieszczenie ich wraz z matkami w środowisku zastępczym, najbardziej optymalnym z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb dzieci. Równie istotne były działania prewencyjne, polegające na udzieleniu bezpośred-

¹ Zob. szerzej: E. Bartkowiak, *Formacje zakonne wobec problemu dzieci pozbawionych opieki w Polsce w latach 1918–1939*, Uniwersytet Zielonogorski, Zielona Góra 2009.

² Zob. szerzej: M. Kolankiewicz, *Porzuceni i powierzeni trosce. Dom Małych Dzieci*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2002.

³ E. Bartkowiak, *Formacje zakonne...*, dz. cyt., s. 180–189, 197–203.

niego wsparcia przyszłym i młodym matkom, po to by zmienić ich stosunek do macierzyństwa, a w dłuższej perspektywie – przeciwdziałać zjawiskom patologicznym, takim jak dzieciobójstwo⁴.

Pod okiem siostr zakonnych matki doskonaliły umiejętności związane z pielęgnowaniem i karmieniem dzieci, a w czasie wolnym wykonywały drobne prace domowe, zdobywając tym samym przygotowanie do samodzielnego życia. Ważnym aspektem w postępowaniu z matkami było rozbudzenie w nich miłości do własnego dziecka i bezwarunkowej akceptacji macierzyństwa⁵.

Mając na względzie wielowiekowe zaniedbania państwa w zakresie ochrony macierzyństwa i opieki nad niemowlętami, jakie z całą siłą ujawniły się po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, warto odnotować jeszcze fakt istnienia, już od 1905 roku, pierwszego żłobka zakonnego w Warszawie, prowadzonego przez siostry miłosierdzia, o czym nie informują źródła oficjalne⁶. Było to przedsięwzięcie bezprecedensowe, wyprzedzające o niemal dwadzieścia lat działania społeczne w tym zakresie, wynikające z ustawy o żłobkach z 1924 roku.

W wolnej Polsce, po 1918 roku rozpoczęto wielką pracę ustawodawczą nad stworzeniem prawnych podstaw funkcjonowania państwa. Wśród wielu zadań pojawiły się również sprawy dzieci. W konstytucji marcowej znalazła się regulacja dotycząca odpowiedzialności państwa za dzieci, a zakres pomocy określiła ustawa o opiece społecznej z 1923 roku⁷. Ustawa traktująca ogólnie sprawy pomocy społecznej wyszczególniła też konieczność objęcia opieką niemowląt, dzieci i młodzieży. Wśród dzieci wymagających specjalnej troski ze strony państwa wymieniono sieroty i dzieci opuszczone, dzieci zaniedbane fizycznie, wychowawczo i moralnie, krzywdzone i zagrożone pod względem fizycznym i wychowawczym, przewlekłe chore, upośledzone fizycznie lub umysłowo, występne oraz zagrożone przez wpływy złego otoczenia. Obowiązek opieki nad dziećmi rozłożono w ustawie na władze centralne oraz terenowe, a główny ciężar finansowy realizacji tych zobowiązań nałożono na ubogie samorządy terytorialne⁸.

⁴ Tamże, s. 200.

⁵ Tamże.

⁶ Chodzi tu o żłobek przy Zakładzie Trzech Króli, działający w latach 1905–1944, który dysponował 150 miejscami dla dzieci matek pracujących. Aktywność zgromadzenia w obszarze pracy żłobkowej można prawdopodobnie wiązać z rodowodem siostr miłosierdzia, a konkretnie z francuskimi tradycjami w tej dziedzinie. Właśnie na terenie Francji już w 1844 roku powstał bowiem pierwszy nowoczesny żłobek z inicjatyw Firmina Marbeau, tamtejszego filantropa. Co prawda, kontakty siostr polskich z francuskimi były w XIX wieku z oczywistych względów mocno utrudnione, niemniej siostry wizytatorki z poszczególnych prowincji na ziemiach polskich cały czas ściśle współpracowały z zakonem macierzystym we Francji, choćby z racji obowiązku corocznych sprawozdań z prowadzonej działalności, składanych na ręce przełożonej francuskiej. Nie można wykluczyć, że tą drogą do Polski docierały nowinki, również o nowatorskich inicjatywach opiekuńczo-wychowawczych w Europie Zachodniej.

⁷ Ustawa o opiece społecznej, Dz. U. 1923, nr 92, poz. 726.

⁸ Tamże, art. 2, 3, 4, 5.

Oprócz zapewnienia opieki społecznej dzieciom, ustawa z 1923 roku gwarantowała też ochronę macierzyństwa w rozumieniu bardzo ogólnym⁹, jednak potrzeby w tym zakresie przekraczały możliwości działania; brakowało instytucji dla matek bezdomnych.

Opieka nad macierzyństwem i niemowlętami, uznana za najbardziej zaniedbaną dziedzinę opieki społecznej, nie doczekała się ustawy szczegółowej i organizacyjno-finansowych podstaw, z wyjątkiem kilku inicjatyw. W 1920 roku ustawa o obowiązkowym zabezpieczeniu na wypadek choroby¹⁰ wprowadzała też zabezpieczenia dla położnic i matek z małymi dziećmi w postaci pomocy lekarskiej, zasiłku położowego na okres ośmiu tygodni oraz zasiłku dla matek karmiących. W walce z wysoką umieralnością dzieci w rodzinach robotniczych wprowadzono w 1924 roku ustawę o ochronie pracy kobiet i młodocianych¹¹, która zobowiązywała przedsiębiorców zatrudniających więcej niż sto kobiet do utrzymania żłobków oraz organizowania dwóch półgodzinnych przerw w pracy dla matek karmiących. Dla dzieci z ubogich rodzin organizowano stacje opieki nad niemowlętami, pijalnie mleka, żłobki, schroniska dla podrzutków. Rozpoczęto szkolenia położnych i pielęgniarek środowiskowych do pracy profilaktycznej i pomocy higieniczno-leczniczej.

Nie dość, że ustawa o opiece społecznej była zbyt ogólnikowa i niedostateczna, jeśli chodzi o potrzeby dzieci najmłodszych, brakowało też rozwiązań z zakresu prawa rodzinnego i cywilnego, które ujednoliciłyby kwestie dochodzenia ojcostwa. Wskutek obowiązywania różnych systemów prawnych, odziedziczonych po rozbiorach, tylko na terenach dawnego zaboru pruskiego i austriackiego dzieci urodzone poza małżeństwem miały prawo dochodzić ojcostwa, ale i to nie dawało im pełnych praw¹².

Wobec braku konkretnych rozwiązań systemowych, postępowi lekarze, wychowawcy, nauczyciele i społecznicy dopominali się o prawa do ochrony macierzyństwa oraz opieki nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą na łamach czasopism branżowych, poświęconych tej problematyce, ukazujących się pod patronatem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, takich jak: „Opieka nad Dzieckiem”; początkowo dwumiesięcznik, potem miesięcznik wydawany w latach 1923–1937, „Życie Dziecka” – miesięcznik, redagowany w latach 1932–1937 i „Życie Młodych” – miesięcznik kontynuujący tradycje dwóch poprzednich pism od 1937 roku do wybuchu II wojny światowej. Wymienione czasopisma były nie tylko specjalistyczne i opiniotwórcze z racji tego, że publikowali w nich znawcy problematyki reprezentujący różne środowiska; były one też znaczące z naukowego punktu widzenia. Wystarczy wymienić nazwiska redaktorów i autorów niektórych opracowań cyklicznych, jak chociażby: Zofia Garlicka,

⁹ Tamże, art. 2b.

¹⁰ Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz. U. 1920, nr 44, poz. 272.

¹¹ Ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, Dz. U. 1924, nr 65, poz. 636.

¹² M. Kolankiewicz, *Porzuceni...*, dz. cyt., s. 130.

Maria Grzegorzewska, Józefa Joteyko, Stanisław Kopczyński, Aleksander Mogilnicki, Janusz Korczak, Jan Czesław Babicki, Władysław Szejnach czy Marcel Gromski.

Obok obszernych analiz, często również empirycznych, w omawianych czasopismach zamieszczano sprawozdania z działalności praktycznej na rzecz ochrony macierzyństwa, opieki nad niemowlętami oraz dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym, jak również nad sierotami, dziećmi opuszczonymi, tzw. „występnymi” oraz chorymi i ułomnymi. Były wśród nich doniesienia ze świata, informacje o zagranicznych zjazdach, kongresach i konferencjach naukowych oraz ujęcia statystyczne. W rubryce zatytułowanej „Kronika” prezentowano najważniejsze akty prawne z dziedziny opieki społecznej, wydane w innych krajach. Taki profil tematyczny zachowano również w ostatnich egzemplarzach czasopisma, ukazującego się w zmienionej szacie graficznej jako „Życie Młodych”.

Kontekst pojęciowy

Rozpatrując zagadnienia teoretyczne analizowane na łamach omawianych czasopism uwagę zwracają uściślenia terminologiczne, istotne w kontekście wyodrębnienia się zębów pedagogiki opiekuńczej w okresie międzywojennym. Jak wiadomo z ogólnie dostępnych źródeł, Helena Radlińska dla wyjaśnienia problematyki opieki nad dziećmi, które nie są w stanie same zaradzić własnym problemom czy to w sposób trwały, czy też przemijający, wprowadziła pojęcia „pomoc” i „opieka społeczna”¹³. Eksploracja literatury przedmiotu z tamtego okresu przynosi też inne rozwiązania definicyjne, oscylujące wokół pojęcia opieki społecznej. Również w źródłach encyklopedycznych, jak *Podręczny leksykon pedagogiczny* Kazimierza Królińskiego z 1935 roku opieka nad dzieckiem jest utożsamiana z opieką społeczną i obejmuje niemowlęta, i dzieci, które w rozumieniu ustawy z 1923 roku „[...] trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą”¹⁴.

Jeśli przyjąć, że zakres pojęć z dziedziny pedagogiki opiekuńczej poszerzył znacząco Józef Cz. Babicki, wprowadzając między innymi termin „dziecko opuszczone”, nie sposób pominąć dokonań Zofii Garlickiej, raczej mało znanej polskiej lekarki i działaczki społecznej z okresu międzywojennego, popularyzatorce opieki żłobkowej, która na łamach „Opieki nad Dzieckiem”, bodaj jako pierwsza już w 1923 roku uściśliła pojęcie „opieka nad macierzyństwem”, również znaczące dla tej dyscypliny. Według autorki, w znaczeniu ogólnym:

¹³ Zob. szerzej: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Wydawnictwo im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 321–323.

¹⁴ K. Króliński, *Podręczny leksykon pedagogiczny*, nakładem Wydawnictwa „Przyjaciel Szkoły”, Poznań 1935, s. 178.

„[...] opieka nad macierzyństwem łączy w sobie opiekę nad matką i jej dzieckiem, a opieka ta powinna obejmować już dziewczęta – przyszłe matki i trwać przez cały czas, dopóki matka nad dzieckiem pracować musi”¹⁵.

Natomiast w węższym znaczeniu, winna być pojmowana jako:

„[...] opieka nad ciężarną i rodzącą, gdzie bezpośrednim obiektem opieki jest matka, a płód odnosi skutki jej pośrednio, i opieka na niemowlęciem, gdzie ono staje się obiektem, a matka pośrednio odczuwa skutki tej opieki jako ulgę materialną i spokój moralny”¹⁶.

Instytuty Macierzyństwa

Jednym z pierwszych projektów w zakresie ochrony macierzyństwa i opieki nad niemowlęciem, przedstawionym przez Garlicką w 1923 roku na łamach „Opieki nad Dzieckiem”, była idea tworzenia we wszystkich większych miastach tzw. Instytutów Macierzyństwa – instytucji centralnych obejmujących: 1) schroniska dla ciężarnych, oferujące pomoc do czasu porodu kobietom samotnym oczekującym dziecka; 2) oddziały położnicze; 3) schroniska dla bezdomnych matek i 4) sale dla niemowląt lub dla matek i niemowląt, przy których działałyby szkoły dla matek oraz dla nianieek i pielęgniarek – gospodyń, pomocnych w opiece domowej nad dzieckiem.

Instytutom Macierzyństwa miała podlegać sieć placówek ogólnie dostępnych, rozmieszczonych na terenie całego kraju, jak: 1) poradnie dla ciężarnych, 2) pogotowia porodowe dla mniej zamożnych kobiet, rodzących w domach, 3) poradnie dla matek, stacje opieki nad dzieckiem i tzw. „krople mleka” oraz 4) żłobki, zakładane przy fabrykach i większych zakładach przemysłowych¹⁷.

Niektóre z pomysłów, jak schroniska dla samotnych kobiet ciężarnych, czy bezdomnych matek, nawiązywały do sprawdzonych już rozwiązań, praktykowanych przez zgromadzenia zakonne, jednak wymagały przyspieszonych działań ze strony państwa z uwagi na realne potrzeby i faktyczny stan opieki w tym zakresie.

Z ustaleń Garlickiej wynika, że jedną z podstawowych przyczyn potęgujących problem porzucania noworodków był brak poradni dla przyszłych matek i oddziałów położniczych z prawdziwego zdarzenia, które przyjmowałyby również kobiety ciężarne niezamężne i bezdomne. Zgodnie z koncepcją Instytutów Macierzyństwa poradnie dla kobiet ciężarnych miały być przeznaczone dla

¹⁵ Z. Garlicka, *Opieka nad macierzyństwem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3, s. 126.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

wszystkich przyszłych matek, niezależnie od stanu cywilnego i miejsca zamieszkania, co zresztą odpowiadało rozwiązaniom ustawowym z 1920 roku w kwestii kompetencji lekarzy powiatowych i Kas Chorych względem ciężarnych i położnic¹⁸. Zadaniem poradni było świadczenie opieki medycznej i ambulatoryjnej; miały udzielać wskazówek higienicznych, wystawiać zaświadczenia na zasiłek porodowy i kontaktować ciężarną z położną lub akuszerką. Wszystkie kobiety miały legalnie rodzić dzieci na oddziałach położniczych, przy czym samotne matki, zależnie od ich sytuacji życiowej byłyby kierowane później do schronisk dla bezdomnych matek lub do stacji opieki nad matką i dzieckiem¹⁹.

Realnym problemem zagrażającym życiu noworodków był deficyt położnych i akuserek oraz instytucji przygotowujących do pracy w tym zawodzie. Dane z 1923 roku zebrane przez Garlicką ujawniają, że na 400 porodów oficjalnie zgłoszonych na terenach byłego zaboru rosyjskiego, zaledwie jeden miał miejsce w szpitalu. Porody domowe odbywały się bez pomocy akuserek, nie mówiąc już o profesjonalnych pielęgniarce, najczęściej z udziałem tzw. babek wiejskich, w warunkach nie spełniających elementarnych wymogów sanitarnych, co często prowadziło również do śmierci rodzącej. Wraz z powołaniem Instytutów Macierzyństwa problemy te miały zostać rozwiązane poprzez uruchomienie pogotowi porodowych, dysponujących profesjonalnym personelem medycznym²⁰.

Rozpatrując przyczyny wciąż utrzymującej się w okresie międzywojennym wysokiej śmiertelności wśród niemowląt, omawiane na łamach analizowanych czasopism, wypada wspomnieć o zaniedbaniach higienicznych, wynikających z braku wiedzy na temat fizjologii i karmienia dzieci oraz profilaktyki zdrowotnej. Marzeniem społeczników, zaangażowanych w projekt Instytutów Macierzyństwa było tworzenie szkół dla przyszłych matek z kursami praktyczno-teoretycznymi, by, jak pisała Garlicka na łamach „Opieki nad Dzieckiem”: „[...] zawód macierzyństwa, jako jedyny uprawiany bez żadnego przygotowania, traktowany zupełnie po macoszemu doczekał się doskonalenia fachowego”²¹. Koncepcja Instytutów Macierzyństwa utrzymywała istnienie stacji opieki nad matką i dzieckiem, znanych też jako tzw. krople mleka, które przychodziły z pomocą ubogim młodym matkom: wydawały mleko dla niemowląt karmionych sztucznie, udzielały porad na temat pielęgnowania i żywienia niemowląt.

Ciekawym pomysłem było zabezpieczenie niemowlętom opieki w okresie popołogowym, po powrocie matek do pracy przez profesjonalnie przeszkolone pielęgniarki – niańki i pielęgniarki – gospodynie, stałe lub przychodzące, opłacane przez rodziców lub państwo, zależnie od potrzeb i sytuacji finansowej ro-

¹⁸ Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, Dz. U. 1920, nr 44, poz. 272.

¹⁹ Z. Garlicka, *Opieka...*, dz. cyt., s. 127.

²⁰ Tamże, s. 128.

²¹ Tamże, s. 131.

dziny. Wsparciem alternatywnym dla matek pracujących w większych ośrodkach miejskich miały być żłobki, podlegające też Instytutom Macierzyństwa.

Podsumowując wątek Instytutów Macierzyństwa należy przyznać, iż kreowanie tego typu instytucji w realiach międzywojennych byłoby z pewnością inicjatywą szlachetną i pożyteczną społecznie, zważywszy że problem dzieci niechcianych i nieślubnych nie doczekał się rozstrzygnięć prawno-organizacyjnych do 1939 roku. Pomijając kwestie materialne, poszczególne placówki rozwiązałyby w zasadzie wszystkie najważniejsze problemy kobiet skazanych na samotne macierzyństwo i zaspokoiliłyby elementarne potrzeby dzieci. Ujmując rzecz dosłownie, wszystkie kobiety spodziewające się dziecka byłyby objęte opieką specjalnych poradni dla przyszłych matek, a kobiety ubogie, niezamężne i bezdomne znajdowałyby bezpieczne lokum w schroniskach opiekuńczych. Porody odbywałyby się na oddziałach położniczych lub w domach rodzących w asyście położnych z pogotowia porodowego. W ramach ochrony macierzyństwa, młode matki otrzymywałyby pomoc domową w osobie wykwalifikowanej pielęgniarki–niani lub pielęgniarki–gospodyni, a matki uboższe – podlegałyby stacjom opieki nad matką i dzieckiem. Dla młodych matek funkcjonowałyby szkoły macierzyństwa, w których mogłyby doskonalić swoje umiejętności w zakresie pielęgnowania niemowląt. Wszystkie dzieci, po ukończeniu 10. tygodnia życia byłyby objęte obowiązkową opieką żłobkową. Pozostaje pytanie, czy ten wręcz modelowy – jak można by sądzić – projekt z zakresu ochrony macierzyństwa i opieki nad niemowlętami nie obnażał jednocześnie skrywanego społecznie problemu porzucania dzieci i sankcjonował związki pozamałżeńskie, zamiast rozwiązania tych kwestii? Pytanie to, stawiane przez wieki w kontekście wspomnianych wcześniej kół podrzutek w odniesieniu do omawianego projektu, wydaje się wciąż aktualne.

Karmicielki

Wiele uwagi na łamach omawianych czasopism poświęcono tzw. karmicielkom, czyli kobietom, które odpłatnie karmiły cudze dzieci. Tego rodzaju praktyki znane były już w starożytności, ale dopiero źródła pochodzące z XIII wieku pozwalają historykom na wiarygodne studia nad tym zagadnieniem. Wiadomo, że płatne mamki–karmicielki zatrudniane były w bogatych domach, jednak najczęściej wykorzystywano je do karmienia dzieci niechcianych, przebywających w zakładach zakonnych lub powierzano im pod opiekę dzieci z tych zakładów²². Zwyczaj ten przetrwał do okresu międzywojennego i wobec braku innych rozwiązań, mamki–karmicielki zastępowały matki biologiczne w sytuacji, gdy te nie mogły karmić dzieci w sposób naturalny, a najczęściej – karmiły niemowlęta pozbawione opieki macierzyńskiej. Nierzadkie są stwierdzenia

²² Zob. szerzej: E. Bartkowiak, *Formacje zakonne...*, dz. cyt., s. 43 i nast.

z dziedziny pedagogiki opiekuńczej, że ten rodzaj powierzania dzieci osobom obcym na wychowanie zapoczątkował dzisiejszą pieczę zastępczą²³.

Z uwagi na swego rodzaju obciążenia historyczne związane z nadużywaniem przywileju karmienia dzieci przez mamki–karmicieli w przeszłości, w latach międzywojennych ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w przedmiocie unormowania obowiązków karmicielek, dyskutowane na łamach „Opieki nad Dzieckiem”. Chodziło o zapobieganie procederowi pozorowanego przyjmowania pod opiekę dzieci przez ubogie wiejskie kobiety, które skuszone chęcią zysku, nie wywiązywały się z obowiązku karmienia i wręcz doprowadzały do śmierci głodowej dziecka lub zgonu z powodu innych zaniedbań, po czym zastępowały dziecko zmarłe – innym dzieckiem. Jeszcze w latach międzywojennych w tradycji zakonnej obowiązywał zwyczaj znaczenia dziecka oddawanego do mamki na stopie, po to, by uniknąć tego typu sytuacji i po czasie rozpoznać dziecko powracające do zakładu. Innym rodzajem nadużyć było potajemne pozostawianie przez samotne matki własnych dzieci pod murami zakonnymi i zatrudnianie się w zakładach zakonnych w charakterze karmicielek, które rzekomo straciły dziecko i mogą wykarmić inne. Ukrytym celem tych działań była możliwość przebywania z własnym dzieckiem w zakładzie zakonnym i pozostawienia go tam docelowo na wychowanie w przeświadczeniu, że dzięki temu będzie miało „lepsze życie”.

Uregulowania prawne z 1924 roku w kwestii karmicielek²⁴ ograniczały dotychczasowe prawa kobiet w tym zakresie, wprowadzając zapis mówiący o tym, że karmienie obcych niemowląt jest wyłączną domeną matek, które karmiły własne dzieci przez co najmniej trzy miesiące, przy czym jedna matka może przyjąć nie więcej niż dwoje niemowląt. Przydatność karmicielki winien poświadczyć lekarz; również osoby z jej najbliższego otoczenia podlegały kontroli medycznej. Karmicielka musiała posiadać odpowiednie warunki mieszkaniowe, a mieszkanie nie mogło być przeludnione: w jednym pokoju mogły przebywać maksymalnie cztery osoby. Czynnikiem bezwzględnie dyskwalifikującym matkę jako karmicielkę był fakt śmierci dziecka, przyjętego na wykarmienie. Cofnięcie pozwolenia mogło też nastąpić po stwierdzeniu nieodpowiedniego obchodzenia się z dzieckiem w wyniku kontroli przeprowadzonej przez pracowników stacji opieki nad matką i dzieckiem, instytucji nadzorujących pracę karmicielek²⁵. Przepisy te nie znajdowały zastosowania do zakładów zakonnych, które przez cały okres międzywojenny funkcjonowały autonomicznie.

W komentarzach zamieszczanych na łamach „Opieki nad Dzieckiem” doceniano rolę karmicielek w opiece nad niemowlętami, głównie z uwagi na walory

²³ Por.: M. Jamrożek, B. Matyjas, *Rodzina zastępcza*, [w:] E. Różycka (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 386.

²⁴ Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie praw i obowiązków kobiet karmiących obce niemowlęta, Dz. U. 1924, nr 94, poz. 876.

²⁵ Tamże, art. 2, 4, 5, 6, 7.

karmienia dziecka mlekiem matki w odróżnieniu od karmienia sztucznego, które według prezentowanych statystyk pięciokrotnie zwiększało śmiertelność wśród dzieci²⁶. Do karmicielek, decyzją pracowników stacji opieki nad matką i dzieckiem kierowane były również dzieci nieślubne, co budziło uznanie wśród entuzjastów walki o prawa dzieci do godnego życia.

Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem

Podstawowe znaczenie w zakresie ochrony macierzyństwa i niemowląt przez cały okres międzywojenny miały stacje opieki nad matką i dzieckiem, funkcjonujące jako instytucje opieki otwartej. Trudno jednoznacznie ustalić genezę tych instytucji, choć z niektórych źródeł wynika, że działały jeszcze przed 1918 rokiem w strukturach odrodzonej Rady Głównej Opiekuńczej²⁷. Wiadomo, że rozwój stacji opieki w wolnej, ale zrujnowanej Polsce był początkowo możliwy wyłącznie dzięki wsparciu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, a potem Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. W 1922 roku, wraz z wycofaniem się Amerykanów z Polski, instytucje te przeszły pod zarząd Wydziału Higieniczno-Lekarskiego, działającego w ramach Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, przekształconego z czasem w Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem. Jak wspomniano wcześniej, właśnie ten Komitet publikował omawiane czasopisma branżowe.

Pomimo ewidentnych korzyści, wynikających z działalności stacji opieki nad matką i dzieckiem, prezentowanych zwłaszcza na łamach „Opieki nad Dzieckiem” w dwudziestolecium międzywojennym nie ukazały się żadne oficjalne uregulowania prawne dotyczące tych instytucji, co w konsekwencji utrudniało ich prawidłowe funkcjonowanie. Ogromnym problemem był brak pomocy finansowej ze strony państwa, dotkliwie odczuwany w codziennej działalności stacji opieki. Marcel Gromski, wicedyrektor Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, osobiście zaangażowany w rozwój instytucji opieki otwartej nieustannie zabiegał o wsparcie rządowe w zakresie dofinansowania i zwiększenia liczby stacji opieki w Polsce, i kształcenia kadr do pracy w tych placówkach²⁸. Jest autorem zarówno artykułów promujących działalność stacji opieki, jak i badań porównawczych na temat śmiertelności wśród dzieci pozbawionych pieczy rodzicielskiej w różnych krajach. Wobec braku jednolitych zasad dotyczących działalności stacji sformułował najważniejsze cele i zadania tych insty-

²⁶ M. Gromski, *Sprawozdanie Wydziału Higieniczno-Lekarskiego P.A.K.P.D. za 1924 rok*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 7–8, s. 206.

²⁷ D. Raś, *Rodziny ubogie i przestępczość od XVI do XX wieku*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011, s. 113.

²⁸ Zob. np.: M. Gromski, *O potrzebie pomocy państwowej dla organizacji otwartej opieki nad matką i niemowlęciem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 7–8, s. 155–160.

tucji, opracował procedury szczegółowe dotyczące postępowania z podopiecznymi placówki: z dziećmi oraz z młodymi matkami i kobietami spodziewającymi się dziecka, uściślił zakres obowiązków personelu zatrudnionego w stacji. Na tej podstawie były redagowane regulaminy poszczególnych stacji na terenie kraju. Z inicjatywy Gromskiego w marcu 1924 roku w Warszawie odbył się nawet dwudniowy Zjazd przedstawicieli Stacji Opieki nad Niemowlętami w Polsce, w którym uczestniczyło około 100 osób²⁹.

Stacje opieki nad matką i dzieckiem były powoływane w celu:

„[...] otoczenia właściwą opieką lekarską i społeczną kobiet ciężarnych oraz sprawowania stałego nadzoru nad zdrowiem i rozwojem dziecka od urodzenia do końca 2-go roku życia”³⁰,

przy czym w zapisach regulaminowych jest czasem mowa o opiece nad dzieckiem do 3. roku życia³¹. Ukrytym celem działalności tych instytucji było przeciwdziałanie dzieciobójstwu i śmiertelności niemowląt wynikającej z faktu porzucenia dziecka, z zaniedbań higienicznych, z bezdomności, o co postulował Gromski, pisząc:

„Stacja winna być przede wszystkim szkołą dla matek, szkołą, w której otrzymają one wykształcenie higieniczne, jakiego im tak bardzo brakuje. [...] Dla normalnego rozwoju dziecko potrzebuje w pierwszym rzędzie inteligentnej i rozumnej matki. [...] Zadaniem stacji jest zatem kształcenie kobiety zarówno tej, która jest już matką, jak i tej, która ma nią dopiero zostać”³².

Założone cele były realizowane według ogólnych standardów. Rozpoczynano od przeprowadzenia możliwie dokładnej rejestracji wszystkich niemowląt i kobiet ciężarnych, które z różnych przyczyn nie były w stanie zapewnić stałej opieki higieniczno-lekarskiej sobie i dziecku. Informacje te pozyskiwano z parafii, urzędów gminnych i policyjnych, ze szpitali położniczych. W razie trudności, pielęgniarki ze stacji były zobligowane do odwiedzenia wszystkich domów w rejonie celem rozpoznania skali potrzeb w zakresie opieki nad matką i dzieckiem³³. Kobiety ciężarne, objęte opieką stacyjną, podlegały obowiązkowym badaniom lekarskim raz w miesiącu; niemowlęta zdrowe do 6. miesiąca życia były badane raz na dwa tygodnie, a dzieci starsze – raz na cztery tygodnie. Przy wielu stacjach działały ambulatoria dla dzieci chorych³⁴.

²⁹ Zjazd Przedstawicieli Stacji Opieki nad niemowlętami, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 3–4, s. 153.

³⁰ M. Gromski, *Dzisiejsza Stacja Opieki nad niemowlętami w Polsce*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 3–4, s. 108.

³¹ *Regulamin Stacji opieki nad matka i dzieckiem w Poznaniu*, „Opieka nad Dzieckiem” 1931, nr 9, s. 294.

³² M. Gromski, *Dzisiejsza Stacja Opieki...*, dz. cyt., s. 107.

³³ Tamże, s. 108.

³⁴ Tamże.

Podczas wizyty w stacji przyszłe i młode matki zdobywały podstawową wiedzę na temat higieny ciąży, porodu i położu, pouczano je w kwestii karmienia naturalnego, pielęgnowania niemowlęcia i zapobiegania chorobom. Przy najmniej raz na dwa miesiące pielęgniarki odwiedzały dzieci w domach, w razie potrzeby wizytowały też dzieci chore.

Zadaniem stacji opieki było zaopatrywanie najuboższych matek w mleko, w przypadku gdy nie mogły karmić dziecka naturalnie i we wszystkie akcesoria, niezbędne dla niemowląt w pierwszych miesiącach życia, jak smoczki, buteleczki, ubranka, środki higieniczne i pielęgnacyjne. Były to działania konieczne, niemniej wzbudzały kontrowersje w sytuacji nadużywania przez matki przysługującego im prawa do pomocy. Na łamach „Opieki nad Dzieckiem” toczyła się polemika w kwestii rzeczywistych kompetencji stacji opieki nad dzieckiem, sprowadzająca się w gruncie rzeczy do pytania: Czy są one jeszcze instytucjami dobroczynnymi, czy już placówkami opiekuńczymi z prawdziwego zdarzenia, pierwszym ogniwem w systemie planowej opieki społecznej? Zwolennicy rozwiązania problemu ochrony macierzyństwa i opieki nad niemowlętami w sposób nowoczesny, z udziałem państwa opowiadali się za przekształceniem stacji w profesjonalne poradnie dla matek i dzieci, udzielające fachowej pomocy w opiece i wychowaniu dziecka w pierwszych miesiącach życia. Gromski, swoje stanowisko w tej sprawie wyrażał słowami: „[...] rozdawnictwo w przyszłości winno znaleźć się na ostatnim planie Stacji, ustępując miejsca przede wszystkim kontroli nad rozwojem i zdrowiem dziecka”³⁵. „Instytucja ta musi być szkołą, która ma za zadanie wychować własne matki”³⁶ – pisał R. Barański.

Dużo uwagi w prowadzonych dyskusjach poświęcano sprawie urządzenia i wyposażenia stacji oraz pracy personelu, a zwłaszcza pielęgniarek.

Ambicją wielu społeczników było, by wszystkie stacje dysponowały odpowiednimi warunkami lokalowymi: gabinetem lekarskim, oddzielnym pokojem dla pielęgniarek i poczekalnią. Przed wizytą u lekarza, dzieci miały być przebadane przez pielęgniarkę w celu wykluczenia ewentualnych chorób, bo jak często podkreślano „stacje pełniły funkcję higieniczno-wychowawczą i zapobiegawczą, a nie leczniczą”³⁷. Pozostałe obowiązki pielęgniarki też były ściśle określone. Odpowiadała za przyjmowanie matek i dzieci do stacji, przeprowadzała wywiady z matkami, prowadziła dokumentację, w tym specjalną książkę „odwiedzin lekarskich” i kartę indywidualną dziecka, na którą nanosiła wyniki badań w zakresie jego rozwoju fizycznego³⁸. Udzielała matkom porad na temat karmienia, a w razie potrzeby kierowała je do kuchni mlecznych, zwanych kroplami mleka, działających przy stacjach, które trudniły się wydawaniem mieszanek

³⁵ M. Gromski, *O potrzebie pomocy...*, dz. cyt., s. 157.

³⁶ R. Barański, *Zadania i obowiązki pielęgniarki na stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 5, s. 150.

³⁷ *Zjazd przedstawicieli...*, dz. cyt., s. 160.

³⁸ Tamże.

mlecznych dla dzieci. Z dostępnych statystyk wynika, że liczba dzieci karmionych sztucznie, objętych opieką przez stacje była zwykle nieporównywalnie mniejsza niż liczba dzieci karmionych naturalnie³⁹, co może potwierdzać, że placówki te realizowały swoje założenia. Aktywność pielęgniarki nie ograniczała się do działalności stacji. Nadzorowała też rozwój i przebieg wychowania dziecka w warunkach domowych. W trakcie odwiedzin rozmawiała z matką o dziecku, o jego potrzebach, postępach rozwojowych i ewentualnych problemach. Na wizyty domowe przeznaczano średnio aż cztery godziny dziennie, na co wskazują sprawozdania zamieszczane w „Opiece nad Dzieckiem”⁴⁰.

Jak z powyższego wynika, praca pielęgniarki wymagała fachowego przygotowania, nie tylko medycznego, ale i pedagogicznego, co w ówczesnych realiach stanowiło duży problem, przede wszystkim z uwagi na brak odpowiednich szkół. Z lat międzywojennych wywodzą się, co prawda, pierwsze szkoły dla pielęgniarek i higienistek o znamionach akademickich, jednak było ich niewiele, a absolwentki tych szkół znajdowały z reguły zatrudnienie w placówkach medycznych. Pielęgniarki zatrudniane w stacjach często nie posiadały nawet pełnego wykształcenia w zakresie szkoły powszechnej, dlatego miały zazwyczaj ukończone jedynie 6-miesięczne kursy zawodowe. Warto w tym miejscu wspomnieć, że bardzo często zawód pielęgniarek stacyjnych, nisko płatny, a przy tym wymagający, wykonywały siostry zakonne, reprezentujące zgromadzenia wiódące w opiece nad dzieckiem od wielu stuleci, jak szarytki czy służebniczki. Jest oczywiste, że większość sióstr pracujących w stacjach nie była fachowo i merytorycznie przygotowana do realizacji obranych zadań. Wiele z nich nie miało wystarczającej wiedzy ani z dziedziny pielęgniarstwa, ani z pedagogiki. Na etapie rekrutacji do zakonu (jeszcze wXIX wieku) od kandydatek wymagana była w zasadzie jedynie znajomość czytania i pisania, a w okresie międzywojennym – ukończenie szkoły powszechnej. Po nowicjacie siostry doskonaliły się w pracy pielęgniarzkiej, a poziom tego wykształcenia był zbliżony z zaawansowaniem szkolnictwa na ziemiach polskich.

Analizując problematykę stacji opieki nad matką i dzieckiem od strony statystycznej należy odnotować raczej dynamiczny rozwój tych instytucji w okresie międzywojennym. Wybiórcze dane, tylko za niektóre lata, wskazują na działalność 58 stacji na terenie kraju w 1922 roku, już 84 w 1923 roku⁴¹ i potem kolejno: 88 w 1925 roku⁴², 262 w 1930 roku⁴³, 377 w 1933 roku, 387 w 1934 roku, 423 w 1935 roku, 488 w 1936 roku i 570 w 1937 roku⁴⁴. Ze względu na fakt, iż

³⁹ M. Gromski, *Sprawozdanie Wydziału...*, dz. cyt., s. 206.

⁴⁰ *Krótki rys działalności pierwszej miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką w Częstochowie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1931, nr 5, s. 229.

⁴¹ M. Gromski, *O potrzebie...*, dz. cyt., s. 156.

⁴² B. Krakowski, *Stan opieki nad dziećmi w Polsce i najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 7–8, s. 159.

⁴³ *Kronika krajowa*, „Opieka nad Dzieckiem” 1930, nr 11–12, s. 532.

⁴⁴ J. Rysiówna, *Z działalności Przychodni dla Matki i Dziecka*, „Życie Młodych” 1938, nr 11, s. 448.

zdecydowana większość stacji funkcjonowała w miastach ciekawym rozwiązaniem były tzw. stacje lotne, oparte na pracy pielęgniarek w terenie. Przez dwa lub trzy dni przebywały one na wsiach i wykonywały to samo, co w stacjach stacjonarnych: prowadziły oględziny niemowląt, pouczały o karmieniu i pielęgnowaniu, udzielały porad zdrowotnych⁴⁵. Dość zaskakująca, z dzisiejszej perspektywy, wydaje się praktyka corocznego wyłaniania i nagradzania matek wyróżniających się we współpracy ze stacją opieki, o czym informowano również na łamach „Opieki nad Dzieckiem”. Wśród kryteriów kwalifikujących do odznaczenia było regularne odwiedzanie stacji, skrupulatne stosowanie się do wskazań lekarza i pielęgniarki, wzorowe pielęgnowanie dziecka, dbałość o higienę i porządek w domu. W 1930 roku uhonorowano trzynastce matek z całego kraju, których zdjęcia wraz z dziećmi zamieszczono w miesięczniku⁴⁶.

Wiedza na temat działalności stacji opieki nad matką i dzieckiem w okresie międzywojennym, jakiej dostarcza analiza wskazanych czasopism branżowych jest niewątpliwie bezcenna, niemniej wciąż niewystarczająca dla rozwikłania tego problemu, uwzględniając braki w ogólnie dostępnych opracowaniach i w innych materiałach źródłowych z tamtego okresu. Jest oczywiste, że działalność stacji wpisywała się ogólny nurt działań na rzecz ochrony macierzyństwa i niemowląt, sprawy wielkiej wagi, w którą zaangażowane były różne grupy zawodowe i kręgi społeczne. Można przypuszczać, iż dzięki obranej strategii działania instytucje te skutecznie rozwiązywały problem porzucania dzieci niechcianych, dzieciobójstwa i samotnego macierzyństwa, z jakim zmagano się od wieków. Warto dodać, że stacje opieki nie miały swoich pierwowzorów w tradycji polskiej, nie były też znane w innych krajach. Bez wątpienia miały znamiona instytucji nowoczesnych, głównie z racji łączenia funkcji medycznych z pedagogicznymi.

Żłobki

Funkcjonowanie żłobków w okresie międzywojennym regulowały dwa rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Pierwsze, z 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet⁴⁷ wprowadzało nakaz tworzenia przez pracodawcę zatrudniającego ponad 100 kobiet żłobków zakładowych, natomiast drugie z 1927 roku dotyczyło ściśle urządzenia i utrzymania żłobków dla niemowląt w zakładach pracy⁴⁸.

⁴⁵ Tamże, s. 449.

⁴⁶ *Matki odznaczone na Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1931, nr 2, s. 88–93.

⁴⁷ Ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, Dz. U. 1924, nr 65, poz. 636.

⁴⁸ Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie urządzenia i utrzymania żłobków w zakładach pracy, Dz. U. 1927, nr 32, poz. 293.

Żłobki miały znajdować się w pobliżu miejsca pracy, aby matki karmiące mogły skorzystać z przysługujących im dwóch półgodzinnych przerw, wliczanych do czasu pracy. Były przeznaczone dla niemowląt do ukończenia 15. miesiąca życia⁴⁹, przy czym pierwotne zapisy mówiły o opiece nad dzieckiem co najwyżej do ukończenia pierwszego roku życia⁵⁰. Pozbawienie dziecka dalszej opieki było bez wątpienia krzywdzące dla niego samego i dla matek pracujących, co szeroko komentowano na łamach omawianych czasopism, jednak dużo więcej emocji budził brak państwowych rozwiązań w zakresie opieki żłobkowej, co gwarantowałyby ciągłość opieki i zabezpieczało rozwój i wychowanie wszystkich dzieci, nie tylko matek pracujących.

W poszukiwaniu rozstrzygnięć optymalnych na łamach „Opieki nad Dzieckiem” odwoływano się do doświadczeń zakonnych w organizowaniu opieki żłobkowej, zwłaszcza że żłobki zakonne były lepiej przystosowane do realiów ówczesnego życia⁵¹. Według statystyk kościelnych z 1937 roku w Polsce funkcjonowały łącznie 34 żłobki zakonne dla 2 754 dzieci⁵². W Roczniku Statystycznym zaś podaje się, że w tym samym czasie działało 30 żłobków państwowych dla 478 dzieci. Oprócz niewielkiej liczebnej przewagi, uwagę zwraca zaskakująco duża liczba dzieci objętych zakonną opieką żłobkową. Wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy szukać w podanych przepisach prawnych, które wiązały działalność żłobków państwowych z przedsiębiorstwami państwowymi, co sprowadzało się do opieki nad niemowlętami matek robotnic i to zatrudnionych wyłącznie w większych fabrykach. Tymczasem żłobki zakonne były dostępne dla ogółu dzieci. Warto w tym miejscu wspomnieć również o ochronkach zakonnych, które aż do 1932 roku, do czasu ustawy o ustroju szkolnym wprowadzającej przedszkola w dzisiejszym rozumieniu najlepiej zabezpieczały potrzeby małych dzieci.

Tym, co zdecydowanie wyróżniało żłobki zakładowe na tle zakonnych i stowarzyszeniowych były lepsze warunki lokalowe, ponieważ placówki te były często fundowane od podstaw. Podnoszono też kwestie jakości opieki lekarsko-higienicznej, którą w żłobkach zakładowych gwarantowali lekarze i profesjonalnie wykwalifikowane pielęgniarki, a w żłobkach zakonnych obowiązki te przejmowały na siebie siostry zakonne, działające często intuicyjnie. Program specjalnych trzymiesięcznych kursów dla pielęgniarek żłobków fabrycznych, realizowany od 1927 roku pod kierunkiem największych autorytetów, obejmował wykłady z zakresu anatomii i fizjologii człowieka, higieny ogólnej i niemowląt, opieki społecznej nad matką i dzieckiem, pielęgniarstwa, etyki i pracy zawodowej oraz rozpoznawania chorób. Wiedza teoretyczna była pogłębianą

⁴⁹ Tamże, art. 4.

⁵⁰ Ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, Dz. U. 1924, nr 65, poz. 636, art. 4.

⁵¹ *Żłobki warszawskie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3, s. 143.

⁵² M. Pirożyński, W Szczęch, *Rocznik Statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce*, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1938, s. 57.

w ramach miesięcznej praktyki w stacjach opieki, żłobkach stowarzyszeniowych, szpitalach medycznych⁵³. Jak czytamy w „Opiece nad Dzieckiem” kandydatki do pracy w żłobkach, w wieku od 20 do 40 lat winny mieć ukończone 7 klas szkoły powszechnej i zaświadczenie lekarskie kwalifikujące do wykonywania tego zawodu⁵⁴.

Do żłobków zakładowych przyjmowano tylko dzieci zdrowe, a pod opieką jednej wychowawczynie mogło pozostawać nie więcej niż 30 dzieci. W żłobkach zakonnych nie obowiązywały stałe reguły w tym zakresie; były elastyczne i dostosowywały się do bieżących potrzeb. Często liczba dzieci przekraczała możliwości lokalowe, co utrudniało organizowanie opieki w sposób właściwy. Podopieczni żłobków zakonnych nierzadko przebywali w nich przez długie lata⁵⁵.

Jak wynika z analizy czasopism branżowych praktyczna realizacja zapisów ustawy o żłobkach zakładowych przebiegała dość opornie. W doniesieniach na ten temat pisano o odwlekaniu przez pracodawców obowiązku zakładania żłobków z powodów ekonomicznych i sceptycyzmie, jaki wzbudzał ten pomysł wśród matek pracujących.

„Nieufność, kwestionowanie najdrobniejszych rzeczy, wyszukiwanie dziury w całym, stałe groźby odebrania dziecka ze żłobka – oto charakterystyczne przejawy stosunku pierwszych matek do powstającej opieki publicznej”⁵⁶

– komentowała Jadwiga Zawadzka, propagatorka żłobków zakładowych.

Alternatywną formą opieki nad dziećmi matek pracujących, do której odwoływano się w niektórych przedsiębiorstwach była lotna opieka żłobkowa, której istotą było odwiedzanie dzieci pozostawionych w domach przez pielęgniarki. Podczas wizyt odbywanych 2–3 razy w tygodniu pielęgniarka wykonywała podstawowe czynności z zakresu higieny i pielęgnacji dziecka, badała jego stan fizyczny, a wyniki tych oględzin notowała na kartach, przechowywanych w fabryce⁵⁷.

Inne inicjatywy

Z doniesień na temat praktycznych rozwiązań w kwestii ochrony macierzyństwa i opieki nad dzieckiem publikowanych na łamach omawianych czasopism można wnioskować o działalność nielicznych poradni dla matek i nie-

⁵³ *Program kursów dla pielęgniarek żłobków fabrycznych*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 5, s. 184–185.

⁵⁴ Tamże, s. 184.

⁵⁵ *Żłobki warszawskie...*, dz. cyt., s. 143.

⁵⁶ J. Zawadzka, *Przyczynki do spraw opieki nad dzieckiem robotniczym*, „Opieka nad Dzieckiem” 1930, nr 11–12, s. 542.

⁵⁷ Tamże, s. 541.

mowląt, wzorowanych na przedstawionej wcześniej koncepcji tego typu instytucji, wchodzących w skład Instytutów Macierzyństwa.

Poradnia dla Matek w Zniesieniu pod Lwowem, podległa Wschodniogalijskiemu Towarzystwu Ochrony Dzieci i Młodzieży oferowała wsparcie i szeroko zakrojoną pomoc lekarską i prawną młodym matkom. Za ledwie w jednym roku sprawozdawczym pod opieką poradni pozostawało 516 niemowląt, w tym 98 – nieślubnych. Podejmowane działania doprowadziły do zabezpieczenia opieki aż 58 niemowlętom, głównie poprzez pozyskanie dla nich rodzin zastępczych. Skutecznie rozwiązywano też spory o ustalenie ojcostwa i o alimenty oraz o zasiłki dla dzieci z funduszu państwowego. Z poradnią na stałe współpracowały opiekunki zawodowe, które odbywały wizyty domowe⁵⁸.

Poradnia dla Matek w Cieszynie świadczyła opiekę nad niemowlętami i dziećmi do drugiego roku życia, udzielała porad i wskazówek kobietom w ciąży, i matkom karmiącym. Dzieci z rodzin najuboższych otrzymywały leki bezpłatne, odzież oraz artykuły żywnościowe. Wybiórcze statystyki z 1926 roku informują o 247 dzieciach, w tym 18 nieślubnych objętych opieką przez poradnię, o 2020 odbytych konsultacjach dla matek i 723 wizytach domowych. W sprawozdaniu okresowym znajdujemy też relację z uroczystości gwiazdkowej dla najuboższych podopiecznych, którym ufundowano podarunki rzeczowe⁵⁹.

Poradnia dla Matek i Niemowląt w Tarnopolu specjalizowała się wyłącznie w opiece lekarskiej nad niemowlętami. W trakcie badań przeprowadzano pogadanki dla matek na temat karmienia, pielęgnowania i wychowania dziecka. Realne efekty pracy matki z dzieckiem były weryfikowane przez pielęgniarki środowiskowe podczas wizyt domowych⁶⁰.

Nietypowy charakter na tle zaprezentowanych wcześniej instytucji miało „Ognisko dla Matek” działające w połączeniu z „Domem dla Niemowląt” w Lublinie od 1922 roku. Trafiały tam dzieci porzucone i samotne matki na sześć tygodni po urodzeniu dziecka. Jak wynika z analizowanych źródeł placówka ta hołdowała zasadzie „nie rozłączać dziecka z matką”, co w praktyce sprowadzało się do tego, że matka, która opuszczała zakład musiała bezwzględnie zabrać ze sobą dziecko. Kolejnym krokiem na rzecz ochrony macierzyństwa było ulokowanie samotnych matek w rodzinach zaprzyjaźnionych, co pozostawało w gestii zamożnych lublinianek, współpracujących z ogniskiem⁶¹.

⁵⁸ *Poradnia dla Matek w Zniesieniu*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3, s. 143.

⁵⁹ *Sprawozdanie Poradni dla matek w Cieszynie za rok 1926*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 5, s. 182.

⁶⁰ *Poradnia dla matek i niemowląt w Tarnopolu*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3, s. 144.

⁶¹ *Ognisko dla matek w Lublinie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 4, s. 194.

Uwagi końcowe

Powyższy przegląd projektów i poczynań praktycznych w zakresie ochrony macierzyństwa i niemowląt prezentowanych na łamach przytoczonych czasopism uświadamia, że w okresie międzywojennym istniały przesłanki do rozwiązania problemu porzucania dzieci i samotnego macierzyństwa. Autorzy podejmujący tę problematykę przyczyniali się nie tylko do spopularyzowania problemów i zadań w zakresie ochrony macierzyństwa, ale również samej wiedzy o opiece nad dzieckiem, potrzebnej rodzicom, służbom społecznym i wszystkim osobom z otoczenia dziecka. Pomogli w tworzeniu zaplecza sprzyjającego podejmowaniu działań w tym zakresie. Wykazali, że dalsze zaniedbania w dziedzinie ochrony macierzyństwa i niemowląt nieuchronnie przyczynią się do poważnych zaburzeń w życiu społecznym.

Zaprezentowane działania miały swój udział w kształtowaniu się podstaw pedagogiki opiekuńczej, zarówno w obszarze pojęciowym, jak i metodycznym. Miały nie tylko znamiona opieki nad dzieckiem i opieki międzyludzkiej, ale również – wychowania przez opiekę w ujęciu teoretycznym. Dotyczyły realnych sytuacji i potrzeb opiekuńczych, przebierały określone formy w celu realizacji konkretnych celów i zadań związanych z opieką.

Nie miały wkład wnieśli stacje opieki nad matką i dzieckiem, postrzegane jako instytucje wiodące w zakresie ochrony macierzyństwa i niemowlęctwa, bez wątplenia najlepiej przygotowane do realizacji obranych zadań. Wprawdzie nie było to rozwiązanie doskonałe, jednak najbardziej optymalne ze względu na skalę potrzeb opiekuńczych, zaniedbania z okresu zaborów i niedostatki w zakresie świadczenia opieki przez państwo. Można przypuszczać, że gdyby nie wybuch drugiej wojny światowej, rozwój stacji opieki nad matką i dzieckiem doprowadziłby do wcześniejszego zniesienia kategorii tzw. „dzieci nieprawych”, jednej z odwiecznych przyczyn porzucania dzieci, co stało się faktem w Polsce dopiero w latach 50. XX wieku.

Bibliografia

- Barański R., *Zadania i obowiązki pielęgniarki na stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 5.
- Bartkowiak E., *Formacje zakonne wobec problemu porzucania dzieci w Polsce w latach 1918–1939*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2009.
- Garlicka Z., *Opieka nad macierzyństwem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3.
- Gromski M., *Dzisiejsza Stacja Opieki nad niemowlętami w Polsce*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 3–4.
- Gromski M., *O potrzebie pomocy państwowej dla organizacji otwartej opieki nad matką i niemowlęciem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 7–8.

- Gromski M., *Sprawozdanie Wydziału Higieniczno-Lekarskiego P.A.K.P.D. za 1924 rok*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 7–8.
- Jamrożek M., Matyjas B., *Rodzina zastępcza*, [w:] E. Różycka (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. 5, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006.
- Kołankiewicz M., *Porzuceni i powierzeni trosce. Dom Małych Dzieci*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2002.
- Krakowski B., *Stan opieki nad dziećmi w Polsce i najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 7–8.
- Kronika krajowa*, „Opieka nad Dzieckiem” 1930, nr 11–12.
- Króliński K., *Podręczny leksykon Pedagogiczny*, nakładem Wydawnictwa „Przyjaciel Szkoły”, Poznań 1935.
- Krótki rys działalności pierwszej miejskiej Stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką w Częstochowie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1931, nr 5.
- Matki odznaczone na Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1931, nr 2.
- Ognisko dla matek w Lublinie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 4, s. 194.
- Pirożyński M., Szczęch W., *Rocznik Statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce*, Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, Lublin 1938.
- Poradnia dla matek i niemowląt w Tarnopolu*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3.
- Poradnia dla Matek w Zniesieniu*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3.
- Program kursów dla pielęgniarek żłobków fabrycznych*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 5.
- Radlińska F., *Pedagogika społeczna*, Wrocław – Warszawa – Kraków, Wydawnictwo im. Ossolińskich, Wrocław 1961.
- Raś D., *Rodziny ubogie i przestępczość od XVI do XX wieku*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011.
- Regulamin Stacji opieki nad matka i dzieckiem w Poznaniu*, „Opieka nad Dzieckiem” 1931, nr 9.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie praw i obowiązków kobiet karmiących obce niemowlęta, *Dziennik Ustaw* 1924, nr 94, poz. 876.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie urządzenia i utrzymania żłobków w zakładach pracy, *Dziennik Ustaw* 1927, nr 32, poz. 293.
- Rysiówna J., *Z działalności Przychodni dla Matki i Dziecka*, „Życie Młodych” 1938, nr 11.
- Sprawozdanie Poradni dla matek w Cieszynie za rok 1926*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 5.
- Ustawa o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, *Dziennik Ustaw* 1920, nr 44, poz. 272.
- Ustawa o opiece społecznej, *Dziennik Ustaw* 1923, nr 92, poz. 726.
- Ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, *Dziennik Ustaw* 1924, nr 65, poz. 636.
- Zawadzka J., *Przyczynki do spraw opieki nad dzieckiem robotniczym*, „Opieka nad Dzieckiem” 1930, nr 11–12.
- Zjazd Przedstawicieli Stacji Opieki nad niemowlętami*, „Opieka nad Dzieckiem” 1924, nr 3–4.
- Żłobki warszawskie*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3.